Nr. 176. We Lwowie — Czwartek 27 Czerwca 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie**: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; **w Hamburgu**: A. Steiner; **w Frankfurcie**: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Agenor hr. Gołuchowski.

Lwów 26 czerwca.

Odbywa się we Lwowie przy oficyalnym współudziale sejmu uroczystość odsłonięcia pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego.

Akt ten przypomni dzisiejszemu pokoleniu męża stanu, którego działalność wypełnia znaczną część porozbiorowych dziejów Galicyi, nadała tym dziejom zwrot właściwy, do dziś aktualny, a także i dla monarchii austryackiej posiadający doniosłość trwałą, wiekopomną.

Agenor hr, Gołuchowski szedł samodzielnie drogą którą sam sobie wytknął, drogą nową, najeżoną olbrzymiemi trudnościami. Talentem niepospolitym i bezwzględnością, cechującą wyższe umysły, potrafił te wszystkie trudności pokonać. Ugruntował w swoim kraju rodzinnym system rządowy, nie tylko żywotny do dziś, ale zakorzeniony tak, że stanowi on obecnie podstawę niewzruszoną naszej polityki narodowej w Austryi — pomimo, że za życia wszyscy prawi patryoci, nie mogac wśród ówczesnych stosunków zrozumieć dążności hr. Gołuchowskiego, potępiali je zwłaszcza w pierwszym okresie jego rządów bezwzględnie.

Agenor hr. Gołuchowski jest ojcem pogodzenia narodowej polityki polskiej z Austryą. To jest jego wiekopomną zasługą, to stanowi cechę znamienną jego działalności jako męża stanu. Rozpocząwszy działalność swoją polityczną za panowania bezwzględnej reakcyi biurokratyczno germanizatorskiej, służąc pozornie za powolne narzędzie tej reakcyi, dokonał on zupełnego przewrotu w zarządzie kraju, zmieniając radykalnie system obsady wszystkich władz publicznych na korzyść swojskiego elementu. Oswobodził on nasz kraj nieszczęsny, przez lat kilkadziesiąt łupiony i gnębiony przez wrogich nam kulturträgerów z pod ich władzy, i otworzył szeroki przystęp do wszystkich biur rządowych, do posad sędziowskich i nauczycielskich synom tego kraju, rozumiejącym jego potrzeby i właściwości, którzy służbę rządową uważali za służbę obywatelską — za służbę narodową.

Dzisiejsze pokolenie nie może prawie zrozumieć tego, ażeby mogło być inaczej. Lecz w owe czasy, kiedy hr. Agenor Gołuchowski żył i działał, potrzeba było siły prawdziwie tytanicznej, zręczności i wytrwałości zupełnie niepospolitej, ażeby mieć odwagę targnąć się na wszechwładzę niemieckiej biurokracyi, na niemieckich kulturträgerów! Agenor Gołuchowski miał tę odwagę, podjął walkę nieubłaganą z hydrą niemieckiej biurokracyi — i w Galicyi przynajmniej, zdławił ją gruntownie, da Bóg — na zawsze!...

A kiedy po rozgromie starej, biurokratycznej Austryi w kampanii włosko-francuskiej w roku 1859, cesarz zwrócił się o radę do hr. Agenora Gołuchowskiego, którego wierność, lojalność i zdolność niepospolitą trafnie ocenił — cóż mu poradził hr. Gołuchowski?

Oto — ażeby powrócił do systemu konstytucyjnego, ażeby wszystkim krajom koronnym nadał samorząd, a przez poszanowanie praw i tradycyj narodowych wszystkich ludów, w państwie Habsburgów zjednoczonych, nadał dalszemu rozwojowi tego państwa szeroką, naturalną podstawę, siłę niepokonalną.

Dyplom październikowy, który otworzył erę konstytucyjną w Austryi, teraz już w sposób nietykalny ugruntowaną i obwarowaną, nosi podpis polskiego męża stanu — podpis Agenora Gołuchowskiego.

Agenor Gołuchowski wprowadził w czyn zasadę, że podstawą bytu i warunkiem rozwoju Austryi jest poszanowanie naturalnych, historyą wytworzonych właściwości jej części składowych. On jest także ojcem zasady, że nie ma lepszej, nie ma rozumniejszej i praktyczniejszej polityki narodowej polskiej, jak w związku z Austryą konstytucyjną.

Za życia niejeden nie pojmował idei Gołuchowskiego. A dziś przejęci nią jesteśmy wszyscy do głębi — i inicyatora tej idei czcimy pomnikiem spiżowym!

Pomnik Gołuchowskiego jest pomnikiem pogodzenia Polaków z Austryą i pogodzenia Austryi z konstytucyjnem równouprawnieniem jej krajów i ludów.

Lwów 26 czerwca.

Odsłonięcie pomnika hr. Agenora Gołuchowskiego, — bierzemy więc w rękę wydane przed kilku miesiącami cenne studyum dr. Bronisława Łozińskiego o tym zasłużonym wobec naszej prowincyi mężu stanu i wypisujemy ztamtąd niektóre ustępy, mogące zcharakteryzować działalność polityczną, któremu hołd składa obecnie m. Lwów i kraj, przez wystawienie pomnika hr. Agenorowi Gołuchowskiemu, trzechkrotnemu namiestnikowi Galicyi w czasach najcięższych i najtrudniejszych nie dla rozwoju, ale dla samego utrzymania polskości.

Pierwszy okres rządów hr. Gołuchowskiego (do 1859), powiada dr. Br. Łoziński — omijali wielbiciele hr. Gołuchowskiego, aby nie rzucić cienia na dalsze jego zasługi — przeciwnie zaś postępowali w sądach o nim w ten sposób, jakby chodziło o jakiś pardon historyczny, należny hr. Gołuchowskiemu za ten pierwszy okres rządów dla tych wielkich zasług, jakie położył za drugim i trzecim powrotem na stanowisko namiestnika Galicyi. Zapomina się natomiast, że w pewnym okresie miał hr. Gołuchowski do zwalczenia i niechęć współobywateli do rodaka, który przez rząd nieprzychylny wyniesiony został na stanowisko naczelne kraju — i niechęć rządu centralnego, że wolą monarchy nie austryacki biurokrata ale Polak został na stanowisko namiestnika powołany, i niechęć urzędników obcokrajowych, gospodarujących w Galicyi i „Rady russkiej“ wyniesionej przez Hammersteina niemal na stanowisko współpracownika rządowego. Wszystko było z razu przeciw niemu a tylko rozum polityczny mógł go utrzymać na stanowisku i oddać krajowi usługi, o których wielkości może sam nie marzył.

Współudział w rządzie uchodził wówczas za współudział w dokonanym gwałcie a prawo napiętnowane było wielkiem bezprawiem politycznem, spełnionem na społeczeństwie; naturalną stąd koleją szło unikanie udziału we władzy a wzorem obcych krajów szukanie organizacyi tajemnej, mającej wyrażać rzeczywistą myśl społeczeństwa.

W pierwszym okresie hr. Gołuchowski — powiada Szujski — stał sam na lojalności, — za drugiem a zwłaszcza trzeciem namiestnikowstwem jego stał tam już cały kraj, cały odłam społeczeństwa polskiego. „Przy Tobie Najj. Panie stoimy i stać chcemy“ wypowiedziane zostały w chwili, gdy rządy kraju po raz wtóry przechodziły w ręce tego, który w ciągu dziesięcioletnich rządów swoich, jeżeli nie odosobiony, to pewnie nie otoczony „najzupełniejszą i najpowszechniejszą popularnością“ społeczeństwa polskiego, wciąż jeszcze w hypnozie spiskowej pogrążonego, dokonał wiele dzieł dobrych dla kraju a przedewszystkiem odwrócił odeń nieskończenie wiele złego.

Z Wiednia wiał wicher reakcyjny a krajowy aparat administracyjny, wówczas jeszcze nieoczyszczony, samą siłą bezwładności byłby się poruszał w kierunku dyrektywy hr. Kriega, gdyby go silna ręka naczelnika nie była opanowała, powstrzymała i powoli w inny kierunek wprowadziła. Chłop nagle obdarowany przez rząd własnością gruntową, pomnąc już na r. 1846 nie potrzebował już innej instrukcyi, lecz sam wszedł na droge najprędzej wiodącą do celu przez dawną biurokracyę wytkniętego tj. do materyalnego zniszczenia szlachty. Odmawiał bowiem robotnika płatnego i tem uniemożliwiał zbiory plonów z łanów dworskich, wyruszał na pastwiska dworskie ze swojem bydłem a do lasów dworskich ze siekierą, aby wszystko przywłaszczyć sobie a chociażby zniszczyć a przytem przybierać zaczął groźną postawę, wyzywającą, jakby zabierał tylko to, co mu się zawsze należało a tylko nieprawnie przez dwory było długo odmawiane. Rada russka, czynnik uważający się wówczas za rządzący, nie starała się na chłopa wpłynąć w duchu uśmierzającym i umoralniającym a komisarze cyrkularni tylko czekali, kiedy wypadnie im dokonać dzieła zniszczenia przez przeprowadzenie sprawy indemnizacyjnej i serwitutowej.

Tylko hr. Gołuchowskiemu kraj zawdzięcza, iż indemnizacya nie stała się w ostatecznym przebiegu swoim prostą konfiskatą prawa historycznie ugruntowanego i pozytywnemi przepisami prawnemi samego rządu austryackiego zagwarantowanego, a sprawa serwitutowa nie została skrzywiona, w sposób podsycający źródło zabójczej dla interesu społecznego i narodowego waśni między dworem a gromadą; to także było rzeczą jawną dla całego współczesnego pokolenia szlachty. W jej pamięci nazwisko hr. Gołuchowskiego zapisane być powinno za to na zawsze, jako orędownika w czasie najkrytyczniejszym, gdy zdawała się grozić niechybna zagłada majątkowa a tem samem i społeczna. Dziś, kiedy rozbudzona i pomnożona polskość szerokie ogarnęła koła, kiedy mamy liczny i dzielny miejski żywioł polityczny a poczucie narodowe już i do chat włościańskich docierać zaczęło, szczegół powyższy może być niedoceniony lub nawet fałszywie z klasowego stanowiska traktowany. Ale trzeba się przenieść w owe czasy, kiedy w miastach tętno polskości zaledwie się odzywało, po wsiach rozpowiadano sobie ze świeżej jeszcze pamięci szczegóły niedawnej rabacyi a cepy i kosy trzymano w pogotowiu, aby na każde zawołanie wyruszyć przeciw „Polakom“, w których widziano jedynie wcielenie wszelkiej niedoli chłopskiej. Wtedy dwory szlacheckie stanowiły w Galicyi niejako oblęgane warownie polskości. Kto im odsiecz przyniósł, ten tem samem zasłużył się około polskości.

W tym pierwszym okresie rządów hr. Gołuchowskiego na każdym kroku znaleść można zawiązki, oczywiście wśród ówczesnych stosunków bardzo słabe, tych akcyi, któremi późniejsze okresy tak świetnie zapisały się w historyi kraju. Hr. Gołuchowski nie zrywał się jednak do kroków stanowczych w chwili, gdy przewidzieć można było, iż wysiłek będzie daremny. Umiał czekać i przeczekać nawet wtedy, gdy to łączyło się dlań z trudnościami i przykrościami na każdym kroku. Najlepszym tego przykładem ów dziwaczny podział kraju na dwa okręgi administracyjne. Był on dlań solą w oku, bo mu zawadzał zawsze nietylko w ważniejszych sprawach politycznych, lecz we wszystkich sprawach ekonomicznych, jak np. przy organizacyi akcyi zapomogowej w latach niedostatku, przy układaniu szerszego planu budowy koleji żelaznych, dróg itd. Utyskiwał na ten podział w swoich relacyach do ministerstwa i dawał wyraźnie do zrozumienia, że na tym podziale cierpi administracya, ale wniosku pozytywnego nie formułował, bo nie widział dlań żadnej szansy. Jak mu jednak ta sprawa leżała na sercu, pokazało się później, gdy jako minister stanu pamiętał o niej i uporał się z nią po myśli swojej intencyi i interesów kraju, chociaż wówczas sprawa konstytucyjna wszystko na szary koniec spychała i o wszystkiem zapomnieć kazała.

W kwestyi językowej w pierwszym okresie swych rządów, gdy nie miał poparcia kraju a wyrobić chciał sobie mimo rządu centralnego zaufanie u monarchy, kiedy starania całe ograniczać musiał z konieczności tylko do stawianiu jakiej takiej tamy niepowstrzymanemu w całej monarchii i z elementarną siłą następujęcemu prądowi germanizacyjnemu; opierał się mniej niemczyźnie a więcej rozwielmożnieniu języka ruskiego we wschodniej części naszego kraju. Rada russka już w r. 1848 z samym brzaskiem reakcyi byle wyrugować język polski, weszła w ścisły związek z prądem germanizacyjnym, oświadczającym się za zaprowadzeniem języka niemieckiego, jako wykładowego w gimnazyach aż do terminu nie dającego się oznaczyć z góry, bo do terminu, w którym język ruski zostanie tak rozwinięty i udoskonalony, aby w miejsce niemieckiego objął rolę wykładowego. Dopiero hr. Gołuchowski w memoryale do cesarza z 27 grudnia 1851 wystąpił przeciw zaprowadzeniu przymusowej nauki języka ruskiego, oświadczając się za tem, aby każdy uczeń uczył się tylko jednego z dwu języków narodowych wedle wyboru uczynionego w porozumieniu z rodzicami.

Z memoryału tego przebija myśl polityczna, której wyrazem historycznym stał się później dyplom październikowy. Już wtedy miał hr. Gołuchowski na myśli przyszłą rekonstrukcyę Austryi na zasadzie autonomicznej, uwzględniającej odrębności narodowe jej części składowych, ale bez rozbijania jedności państwowej na okruchy federalistyczne.

Drugi okres rządów przyniosł krajowi już cały szereg pozytywnych zdobyczy a przedewszystkiem główne warunki swobodnego rozwoju narodowego po oczyszczeniu szkół i urzędów z obcych żywiołów. To też chociaż nie bez wahania i bez trudności, ale zawsze z wiarą w dobre kierownictwo poszedł kraj za programem politycznym hr. Gołuchowskiego o krok dalej, kiedy w duchu uchwały sejmowej z 2 marca 1867 o obesłaniu rady państwa wstąpił na bity już gościniec polityki dodatniej, z lojalnemi intencyami nietylko wobec dynastyi lecz także i państwa, w którem spodziewał się znaleść i znalazł rzeczywiście gwarancye swojego bytu i rozwoju narodowego. Odtąd już w wspólnym kierunku autonomicznym łączył kraj z jego namiestnikiem taki ścisły, nierozdzielny węzeł wspólności myśli i dążeń, jaki nigdy nie istniał w żadnej dzielnicy polskiej między społeczeństwem a reprezentantem rządu. Dwa razy potem groziło krajowi zepchnięcie z obranej drogi politycznej na manowce jałowej opozycyi, raz po uchwaleniu rezolucyi sejmowej z r. 1868 a drugi raz po zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich do rady państwa w r. 1873, ale za jednym i drugim razem już zmysł polityczny, zaprawiony w dobrej szkole, szczęśliwie wytrzymał próbę. Za jednym i drugim razem hr. Gołuchowski znalazł się w tem położeniu, że już nie jak w pierwszych latach rządów swoich, sam lecz w ścisłej łączności z krajem mógł stanąć w opozycyi wobec rządu centralnego i to w opozycyi nie jak dawniej oględnej, ubranej w formę biurokratycznych przedstawień, lecz w śmiałej, stanowczej, czasem nawet ostrej.

Pierwszy raz człowiek, który sam stał na lojalności — powiada Szujski — dobiegł szczęśliwie kresu wśród najzupełniejszej i najpowszechniejszej popularności, pierwszy raz prowincya polska znalazła się na drodze, gdzie uczucia jej narodowe łączą się ze szczerą przychylnością dla dynastyi i państwa, do którego należy... W urzędowej swojej karyerze miał hr. Gołuchowski sposobność poznac się ze wszystkiemi odcieniami biurokratycznego polakożerstwa i wyszedł na najdzielniejszego polakożerców pogromcę. Miał sposobność poznać do gruntu system przeciwny wszelkiej wolności społeczeństwa w formie, jaką mu nadawał Metternich i w formie, jaką mu nadawał Bach i oto — konstytucyjna era w Austryi datuje się od hr. Gołuchowskiego.“

Nieczysta sprawa.

Ponieważ sprawa Ugron-Rimler rozdmuchaną została do senzacyjnych rozmiarów i jak się zdaje, będzie mieć jeszcze dalsze następstwa, uważamy za stosowne przypomnieć cały jej przebieg.

W r. 1890 w wiedeńskiem ministerstwie spraw zagranicznych był sekretarzem niejaki Rimler. W mieszkaniu jego pewien radca sekcyi tegoż ministeryum, Węgier, jednego wieczoru przegrał majątek, poczem się zastrzelił. Wskutek tego Rimler został usunięty z urzędu. Przeniósł się więc do Paryża, gdzie, dzięki protekcyi znanego malarza węgierskiego Munkaczego, wszedł w koła polityczne. Już w r. 1892 układał sojusz francusko-węgierski, niby to w imieniu węgierskiego stronnictwa niepodległości. Atoli stronnictwo to w roku następnym z okazyi pewnych publikacyj ogłosiło poświadczenie, że Rimler nie był upoważniony do żadnych układów i popełnił „oszustwo“, jeżeli się układał z obcymi rządami. Od tego czasu p. Rimler znikł wśród tak zw. „Bohème“ bulwarów paryskich.

Teraz nagle przypomniał się światu broszurą, w której opowiada, że w styczniu rb. radykalny poseł do sejmu węgierskiego Ugron odbył konferencyę z p. Delcassé, na której oznaczono plan utworzenia za pomocą pieniędzy francuskich stronnictwa francuskiego w Węgrzech. P. Delcassé podobno zupełnie się na to zgodził, ale nagle cofnął się. Stało się to rzeczywiście dlatego, ponieważ tymczasem od ambasadora przy dworze wiedeńskim hr. de Reverseaux otrzymał objaśnienia co do rzeczywistej pozycyi Ugrona w sejmie węgierskim, a zatem zrozumiał, że zawierać alians z p. Ugronem byłoby marnotrawstwem milionów francuskich.

Zawiedziony w nadziei sowitej nagrody za faktortwo p. Rimler ogłosił o tych rokowaniach broszurę, która w Węgrzech wywołała ogromną wrzawę.

Wezwany do wytłómaczenia się p. Ugron wprawdzie uznał, że odbył ową konferencyę z p. Delcassé, ale twierdzi, że nie on sam, lecz Rimler żądał 100 do 150 milionów franków na założenie francuskiego banku i francuskiego stronnictwa w Węgrzech. Dalej p. Ugron, mocno obrażony na faktora, z którym wdał się niebacznie wypowiedział domysł, że p. Rimler jest „prusko-austryackim szpiegiem“.

W każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że były prowadzone jakieś układy „węgiersko-francuzkie“ i musiały one mieć wielkie rozmiary, skoro *Fremdenblatt*, zazwyczaj bardzo wstrzemięźliwy poświęcił im długi, energiczny artykuł.

Rimler skompromitował nietylko Ugrona, ale także sędziwego barona Riegera, który wdał się w korespondencyę z tym samozwańczym „agentem dyplomatycznym“. Jako „wodza wszystkich Słowian“ węgierskich zarekomendował p. Delcassemu preszburskiego adwokata Stefanowicza. Podobno używa on pewnego wpływu pomiędzy Słowakami, ale żadnemu Serbowi ani Chorwatowi nie przyjdzie na myśl uznawać p. Stefanowicza swoim wodzem. Otóż w ogłoszonej obronie swojej Ugron protestował przeciwko stawianiu go na równi z dr. Stefanowiczem. Może znowu dr. Stefanowicz zaprotestuje, że go p. Rimler stawia na równi z Ugronem. Jeden z nich jest tak zaciętym szowinistą madziarskim, a drugi Słowackim, że żadne miliony franków nie zdołałyby ich pogodzić.

W sprawie tej spodziewać się można jeszcze całego szeregu protestów, oświadczeń i memoryałów.

Bankructwa w Niemczech.

Wiadomość o upadku „Banku lipskiego“ (Leipziger Bank) wywołała na giełdzie wiedeńskiej formalną panikę. Spekulacyjne papiery spadły o 20 do 30 kor.; na popołudniowej giełdzie wskutek tego, że banki wiedeńskie kupowały papiery, kursa się nieco podniosły.

Spadek kursów, jaki był we wtorek na wiedeńskiej giełdzie uwidocznia następujące zestawienie:

Kredyty przedwczoraj notowały 660, wczoraj 644·50. Unionbanki przedwczoraj 550, wczoraj 544. Staatsbahny przedwczoraj 655, wczoraj 643·50. Alpiny przedwczoraj 452, wczoraj 441. Prager Eisen przedwczoraj 1775, wczoraj 1755. Czeskie montany przedwczoraj 1210, wczoraj 1183.

Bank lipski ogłosił, że depozyty jego są w porządku, ale powiedział otwarcie, że akcyonaryusze stracą wszystko, a wierzyciele wszystkiego nie otrzymają. W rzeczywistości sprawa wygląda jeszcze gorzej. Akcyonaryusze w istocie stracą wszystko, wierzyciele również, a sprawa depozytów nie jest całkiem wyjaśnioną.

Bank lipski założony został w r. 1839 i należał do największych i najpoważniejszych instytucyj w Niemczech. Kapitał akcyjny wzrastał stopniowo coraz więcej tak, że doszedł do 48 milionów marek. Bank lipski zaangażował się nad siły w tow. „Actiengesellschaft für Treter Trocknung in Cassel“, które miało swe filie w rozmaitych krajach, między innemi i w Galicyi dla t. zw. suchej destylacyi alkoholu z drzewa.

Bank lipski posiadał akcyj tego Towarzystwa na przeszło 87 milionów marek, tj. na kwotę przewyższającą kapitał akcyjny i rezerwę, w sprawozdaniach rocznych wcale jednak nie wykazywał swego stosunku do tego Towarzystwa. Akcye tego Tow. stały za granicą coraz niżej, ale w Niemczech znajdowały pokup. Były dni, w których różnica kursu tych akcyj na giełdach w Brukseli i Lipsku wynosiła 80%. Dziś okazuje się, że kurs w Niemczech i Lipsku był dlatego wyższy, że Bank lipski kupował te akcye, aby powstrzymać upadek Towarzystwa i własny. We wtorek na giełdzie berlińskiej akcye Tow. für Treber Trocknung, które stały 140% nominalnej wartości ofiarowano po 20% i nie znajdowano nabywcy, tak, że kurs jest czysto nominalny.

Zawieszenie wypłat Banku lipskiego wywołało ogólny popłoch. Toczą się rokowania z bankami państwowym i saskim. Od tej akcyi sanacyjnej zależy istnienie wielu innych także, mniejszych banków, których istnienie jest zachwiane. W Lipsku panuje obecnie run na wszystkie banki.

SEJM.

(7 posiedzenie — 6 sesyi — VII peryodu.)

Lwów 26 czerwca.

Marszałek zagaił dzisiejsze posiedzenie o g. 10 m. 40. Posłowie przybyli w znacznym komplecie; między innymi wszyscy książęta Kościoła z wyjątkiem ks. biskupa Pelczara.

Posłowi Brykczyńskiemu udzielono urlopu do końca sesyi.

Następnie odczytano szereg petycyj; między innymi gminy Milówka o utworzenie posady lekarza powiatowego (popierał ks. Stojałowski); gminy Limanowej o uwolnienie od prestacyj szkolnych; tow. politechniczne lwowskie o pomnożenie sił inżynierskich w zakresie melioracyj, tow. kółek rolniczych we Lwowie o subwencyę 12.000 koron na demonstracye i pola doświadczalne; petycyę tę poparł gorąco p. Cielecki.

Z kolei odczytano wnioski i interpelacye, poczem przystąpiono do

porządku dziennego.

Przedłożenie rządowe w sprawie regulacyi rzek odesłano na wniosek p. A. Potockiego do komisyi wodnej.

P. Rudrof uzasadniał wniosek, by sejm wezwał rząd, aby ten jeszcze w bieżącym roku przystąpił do zrealizowania ces. postanowienia z 17 września 1899, dotyczącego kreowania sądu

obwodowego w Czortkowie. Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Nastąpiło pierwsze czytanie wniosku p. Schaetzla w sprawie budowy odpowiedniego gmachu dla gimnazyum w Brzeżanach. Wnioskodawca oświadczył, że i starostwo stwierdziło, że budynek stary mieszczący 500 uczniów jest na cele naukowe zupełnie nieodpowiedni, zgubnie na zdrowie i postęp nauki młodzieży oddziaływujący. Podniósł wreszcie, że gmina m. Brzeżan na cele tego gimnazyum poniosła znaczną ofiarę 80.000 kor. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

P. Styła uzasadniał swój wniosek o udzielenie doraźnego zasiłku dla dotkniętych klęskami elementarnemi w powiecie wadowickim. Uchwalono odesłać wniosek do wydziału kraj. jako komisyi.

W sprawach podatkowych.

P. Skałkowski uzasadniał swój wniosek w sprawie postępowania władz skarbowych przy wymiarze podatków na podstawie fasyj, tudzież przy wymiarze należytości przenośnych i stemplowych.

Przy wymiarze podatków na podstawie fasyi władze skarbowe pierwszej instancyi podwyższają nader często podstawę wymiaru po nad dochód rzeczywisty, na niekorzyść opodatkowanych. Niemniej częste są skargi na wadliwe zastosowanie przepisów ustawy o należytościach skarbowych z r. 1850 przy wymiarze należytości przenośnych i stemplowych. Droga rekursów jest utrudniona dla kontrybuentów niezamożnych, a nie można dostatecznie zaradzić złemu także dlatego, ponieważ rekursy nie wstrzymują egzekucyi a załatwianie rekursów częstokroć długiej doznaje zwłoki.

Wniosek p. Skałkowskiego opiewa: Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:

1) Wzywa się rząd o polecenie organom wykonawczym władz skarbowych, aby przy wymiarze podatku domowo czynszowego zaniechały praktykowanego teraz podwyższania wymiaru po nad fasye należycie zeznane i wiarogodne, dokonywane przez oznaczenie dowolne wartości czynszowej, nie odpowiadającej faktycznemu dochodowi.

2) Wzywa się rząd o polecenie władzom skarbowym, aby zaprzestały wymierzać wygórowanych należytości przenośnych i stemplowych, które są nakładane:

przy egzekucyjnych licytacyach przez wymiar nie na podstawie licytacyjnej ceny kupna, lecz na podstawie wartości szacunkowej, ktorej nieprawdziwość rezultat licytacyi wykazał;

przy kontraktach kupna sprzedaży nieruchomości przez doliczanie wartości przedmiotów ruchomych, do inwentarza gospodarczego nie należących, do ceny kupna samej nieruchomości;

przy kwitach przez doliczania odsetek do pokwitowanego kapitału.

3) Wzywa się rząd o wydanie stosownych poleceń, aby przy wymiarze podatku zarobkowego od instytucyi składających publicznie rachunki zastosowane były ściśle przepisy ustawy o nakładaniu tego podatku na podstawie bilansów, aby zatem przez dowolne wykreślanie uzasadnionych pozycyi wydatków nie podwyższano wymiaru podatkowego.

4) Wzywa się rząd, aby spowodował spieszne załatwienie rekursów w sprawach podatkowych i należytościowych, tudzież aby aż do załatwienia rekursów egzekucya w wypadkach na uwzględnienie zasługujących była wstrzymaną.

Wniosek odesłano do komisyi podatkowej.

Drobiazgowa sprzedaż napojów spir.

Następnie uzasadniał p. Skałkowski drugi wniosek, wywodząc, że sprzedaż drobiazgowa słodzonych napojów spirytusowych, traktowana dotychczas jako przemysł wolny, nie podlegający kontroli władz, wywiera najgorszy wpływ na stosunki zdrowotne; że do tego handlu drobiazgowego alkoholicznemi napojami nie może być zastosowaną ustawa przeciw pijaństwu, której postanowienia odnoszą się tylko do osób, utrzymujących gospody lub szynkownie i że usiłowania dążące do zwalczania pijaństwa, są paraliżowane przez szerzący się coraz więcej handel drobiazgowy spirytusem, który w ręku handlarzy jest narzędziem wyzyskiwania ludności wiejskiej i rozpowszechnia konsumcyę alkoholu w sposób ze wszech miar szkodliwy.

Sejm uchwalił wezwać rząd, aby drobiazgową sprzedaż napojów spirytusowych w naczyniach zamkniętych, zawierających pięć litrów napoju lub mniejszą ilość, uznał jako przemysł koncesyonowany w myśl §. 24. ustawy przem. z 23. lutego 1897.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Stosunki własności ziemskiej.

P. Merunowicz uzasadniał swój wniosek w sprawie zebrania dat statystycznych o stosunkach własności ziemskiej w kraju.

Uchwalono wniosek tej treści:

Sejm poleca wydziałowi krajowemu, ażeby w celu dostarczenia pewnej podstawy informacyjnej o stosunkach własności ziemskiej w kraju, zarządził zebranie statystycznych danych:

a) o rozległości wielkich i małych gospodarstw rolnych we wszystkich okolicach kraju;

b) o stosunkach robotniczych rolnych i o warunkach utrzymania czeladzi gospodarczej;

c) o cenach, warunkach i ekonomiczno-społecznym wpływie praktykowanych obecnie sposobów wydzierżawienia ziemi;

d) o zmianach w posiadaniu ziemi, a zwłaszcza o sprzedażach dobrowolnych i przymusowych — o powodach, formach i cenach sprzedaży gruntów włościańskich i posiadłości dworskich.

O wyniku dochodzeń zda wydział krajowy sprawę sejmowi.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

O podział rady szkolnej kraj.

P. Okuniewski w długiej mowie rozwodził się nad przedmiotem utworzenia ruskiej sekcyi w gal. radzie szkolnej kraj., czy przez spowodowanie stosownego najw. rozporządzenia, czy w drodze ustawy krajowej.

Wniosek ten podpisało 15 posłów, między nimi: Barwiński, Sawczak i ks. Stojałowski, który uzasadniał umieszczenie swego podpisu pod wnioskiem tem, że ruscy posłowie zamierzali wnieść tę sprawę w radzie państwa; dopiero na propozycyę ks. Stojałowskiego zgodzili się na traktowanie wspomnianej kwestyi w Sejmie.

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Sprawozdania komisyi administracyjnej.

Po przeprowadzeniu dyskusyi, w której uczestniczyli pp. Stojałowski, Stadnicki i sprawozdawca Pilat, sejm uchwalił projekt ustawy w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Mościskach na zaciągnięcie imieniem powiatu mościskiego pożyczki w kwocie 116 000 k. celem spłacenia pożyczki zaciągniętej w roku 1894 w galic Kasie Oszczędności, wynoszącej z końcem 1900 roku 78.035 k. 72 h. tudzież pokrycia niedoborów budżetowych funduszu powiatowego administracyjnego i powiatowego funduszu dróg gminnych na rok 1901.

Następnie po przyjęciu bez dyskusyi sprawozdania komisyi administracyjnej z przedłożenia wydziału kraj. w przedmiocie wyłączenia miejscowości Górka narodowa i Witkowice ze związku gminy Prądnik biały i utworzenia z nich samoistnej gminy administracyjnej, sejm uchwalił ustawę, mocą której osady Górka narodowa i Witkowice zostają w obecnych swoich granicach, o ile granice te obejmują zwartą całość terytoryalną, wyłączone ze związku gminy Prądnik biały w powiecie krakowskim i mają odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną.

Sprawozdanie komisyi budżetowej

w sprawie przyjścia z pomocą włościanom gminy Zielona w pow. husiatyńskim przyjęła Izba do wiadomości poczem sejm uchwalił, by w tym celu przeznaczono z funduszów krajowych na zakupno majętności Zielona z przyległościami w przestrzeni około 460 morgów jako bezzwrotną subwencyę połowę tej kwoty, jakiej na ten sam cel udzieli skarb państwa z zastrzeżeniem, że subwencya krajowa nie może być wyższą, jak 50.000 koron.

Nadto sejm polecił wydziałowi kraj., ażeby kwotę 50.000 koron wstawił do budżetu krajowego na rok 1902.

Na tem wyczerpano porządek dzienny; po odczytaniu dalszych wniosków marszałek zamknął posiedzenie o godz 1, następne odbędzie się we czwartek o godz. 10 rano.

Wnioski i interpelacye.

Ks. Stojałowski wniósł o zmianę ordynacyi wyborczej sejmowej z d. 20 sierpnia 1866.

P. Z. Jaworski o zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w urzędach pocztowych, telegraficznych, na kolejach i w żandarmeryi.

P. Okuniewski o zmianę ustawy o lichwie, w celu zabezpieczenia spekulacyi gruntami.

P. Nowakowski w sprawie przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską wylewu i gradobicia z funduszów państwowych.

P. Maryewski o przywrócenie ustawy o obrocie mlewa.

Wreszcie pos. Niementowski wniósł o wyzyskanie siły spadku rzek.

Ks. Stojałowski wniósł interpelacyę do rządu w sprawie postępowania zarządu lasów państwowych w Niepołomicach i zarządu lasów prywatnych w Suchej.

P. Cielecki w sprawie braku dostatecznej ilości geometrów ewidencyjnych.

P. Potocki w sprawie obsadzenia trafiki w Lubczy pow. pilzneńskiego.

P. Potoczek w sprawie nieszanowania niedziel i świąt przez urzędy pocztowe w kraju.

Ks. Stojałowski w sprawie nadużyć żandarmów.

P. Starzyński w sprawie niewydania przez rząd rozporządzeń wykonawczych i nie wejścia w życie sankcyonowanej ustawy o komasacyi gruntów.

Sprawy sejmowe.

Lwów 26 czerwca.

Prezes Jaworski zwoła sejmowe Koło polskie na piątek 28 bm. o g. 9 rano. Na posiedzeniu tem zapadnie uchwała co do wyboru centralnego komitetu wyborczego.

Komisya wodna odbyła wczoraj długie posiedzenie, które trwało przeszło pięć godzin. Przeprowadzono na tem posiedzeniu szczegółową dyskusyę nad wszystkimi paragrafami rządowego projektu ustawy o regulacyi rzek — tak, że komisya sejmowa załatwiła się z rozprawą szczegółową nad tą całą ustawą, zanim ona urzędownie została wniesioną do sejmu, co jak wiadomo dopiero dziś nastąpiło. Oprócz sprawozdawcy, dra Kozłowskiego i członków komisyi zabierali głos w rozprawie, która była bardzo ożywioną pp. minister dr. Piętak, namiestnik hr. Piniński, marszałek krajowy hr. Badeni, dyrektor biura budowli wodnych w Wydziale krajowym inżynier Kędzior, a wreszcie starszy radca budownictwa Moraczewski. Ustawa ma być zaleconą sejmowi do przyjęcia bez zmiany. Uchwalono także szereg rezolucyj, proponowanych przez pp. Romanowicza, rektora Niementowskiego, hr. Wodzickiego i in. w kierunku rozszerzenia i wzmocnienia wpływu komisyi krajowej dla robót wodnych na wybór urzędników technicznych i administracyjnych przysposobienia krajowych sił technicznych fachowych do budowli wodnych, zabudowywania rzek karpackich w początkowym ich biegu u źródlisk i w ogóle zabudowywania potoków górskich, regulacyi rzek, nie objętych projektem rządowym.

Komisya dla włości rentowych przerobiła dotychczas 23 paragrafów, cała ustawa ma 44. W komisyi wielką dyskusyę wywołał §. 10. postanawiający, że właściciel włości rentowej może rentę wypowiedzieć dopiero w 10 lat po zaciągnięciu pożyczki rentowej i że korzystający z tego prawa ma tytułem kary umownej zapłacić 10% pierwotnej pożyczki rentowej.

Przeciwko temu postanowieniu oponowała część posłów ludowych a ref. Pilat, chcąc uwzględnić ich żądanie, zaproponował usunięcie kary umownej zupełne, a zatrzymując zasadniczo okres 10-letni, dopuszczenie przecież możności częściowej spłaty kapitału po nad plan umorzenia. Jeżeli zaś taka spłata nad plan wynosi przynajmniej $1/4$ część kapitału, może spłacający zażądać rozłożenia reszty długu na nowy plan umorzenia. Zasadnicza ta sprawa wywołała ożywioną dyskusyę, poczem w głosowaniu okazała się równość głosów, tak że przewodniczący p. Jędrzejowicz musiał derymować na rzecz wniosku dr. Pilata.

Załatwienie zasadniczego postanowienia §. 12 o zniesieniu włości rentowej i wydzieleniu z niej części odroczono do następnego posiedzenia.

Wywołał dyskusyę także § 23 dotyczący składu komisyi dla włości rentowych. P. Wachnianin domagał, aby połowa komisyi była narodowości ruskiej. Bardzo słusznie wystąpił p. Hupka przeciwko wnoszeniu sporów narodowościowych dla spraw czysto ekonomicznych, dobro całego kraju mających na celu. Do komisyj takich powinno się powoływać nie polityków, tylko znawców spraw tego rodzaju; przy wyborze tej komisyi decydować powinien wzgląd na pożytek, a nie na kwestye narodowościowe. W głosowaniu przyjęto § 23 w brzmieniu proponowanem przez wydział kraj.

P. Franciszek Schofer wniósł petycyę, aby sejm zażądał zmiany ustawy o podatku osobisto-dochodowym w tym kierunku, ażeby za podstawę do wymiaru tego podatku od dochodu z posiadłości gruntowych służył dochód katastralny, jako zbadany już należycie i prawnie ustalony przeciętny czysty dochód gruntowy.

Czas odnowić przedpłatę.

KRONIKA.

Lwów, dnia 26 czerwca.

Minister hr. Gołuchowski przybył do Lwowa i zamieszkał w pałacu przy ul. Mickiewicza.

Z rodziny śp. Agenora hr. Gołuchowskiego bawią obecnie we Lwowie: wdowa Marya z Baworowskich Gołuchowska i synowie: minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski z małżonką, hr. Józef Gołuchowski z małżonką i hr. Adam.

Odsłonięcie pomnika śp. Agenora Gołuchowskiego u wejścia do ogrodu miejskiego odbędzie się czwartek 27 bm. o g. 11 ran. Przedstawiciele władz pojawia się w strojach galowych — publiczność w strojach wizytowych.

Minister dr. Piętak będzie udzielać w piątek 28 bm. o g. 10 rano audyencyj w gmachu namiestnictwa.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł starszych komisarzy pow.: J. Balickiego ze Stryja do Lwowa i L. Bołdowskiego z Buczacza do Bohorodczan, komisarzy pow.: K. Jastrzębskiego z Nadwórnej do Buczacza i St. Tyszkowskiego z Peczeniżyna do Kosowa; koncepistów namiestnictwa S. Bielikowicza z Cieszanowa do Horodenki, B. Kudelskiego z Podhajec do Cieszanowa, M. Wierzchowskiego z Kołomyi do Peczeniżyna i A. Hoffmanna z Bohorodczan do Podhajec, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: S. Różeckiego z Krosna do Ropczyc, K. Olpińskiego ze Lwowa do Nadwórnej, R. Świtalskiego ze Lwowa do Stryja, S. Siedleckiego z Ropczyc do Buczacza i S. Kosieradzkiego ze Lwowa do Kołomyi.

Namiestnik przeniósł sekretarza pow. Antoniego Sidorowicza z Buczacza do Drohobycza i Antoniego Nowotnego z Rudek do Buczacza, tudzież kancelistę namiestnictwa Władysława Babuchowskiego z Drohobycza do Rudek.

Rada miejska odbędzie dziś posiedzenie.

Losowanie posagów. W kościółku św. Zofii odbyło się onegdaj losowanie posagów dla dziewcząt. W losowaniu wzięło udział 520 dziewcząt. Z fundacyi im. Jana Antoniego Łuczkiewicza wylosowała 47 z rzędu Paulina Zwaczczanka, z zakładu św. Kazimierza kwotę 9.000 koron. Z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego wylosowała 134 z rzędu Eugenia Janowska, córka stolarza, 600 koron, a 250 z rzędu Marya Kuczyńska, sierota po krawcu, 1200 koron. Z fundacyi Gwidona Milana 300 koron wylosowała 515 z rzędu Elżbieta Barszczyńska. Z fundacyi Karola Soboty wylosowała 315 kor. 20 hal. Malwina Obuszyńska, z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej wylosowała 168 koron Marta Durkalcówna, obie wychowanki zakładu św. Kazimierza.

Deputacya organistów i dyaków, złożona ze strony organistów z pp. St. Niepielskiego z Krakowa, P. Jasieńczuka z Białobożnicy, Tchórzewskiego z Gródka i Gutwińskiego ze Lwowa, a ze strony dyaków z p. Połotniuka ze Stanisławowa, była onegdaj w gmachu sejmowym, aby prosić o poparcie swej sprawy uregulowania ich stanowiska, która to sprawa była właśnie onegdaj przedmiotem dyskusyi sejmowej. Deputacya była u p. namiestnika hr. Pinińskiego, marszałka hr. Badeniego, ks. kardynała kniazia Puzyny, ks. arcybiskupa Bilczewskiego, ks. biskupa Czechowicza i u całego szeregu posłów sejmowych, a przedewszystkiem hr. Brunickiego, który sprawę organistów już w zeszłym roku w sejmie poruszał i w tym roku również za nią w sejmie interweniował. Deputacya otrzymała zapewnienie, że sprawa ich poważnie będzie rozpatrzoną.

Zjazd Stojałowczyków. Dnia 29 bm. odbędzie się w Rzeszowie ogólny zjazd stronnictwa chrześcijańsko-ludowego w sali tamtejszego Sokoła. Na porządku dziennym sprawa wstąpienia posłów stronnictwa do Koła polskiego i uzyskanie na to aprobaty, oraz sprawa wyborów sejmowych.

P. Leopold Baczewski, członek izby handl. i wiceprezes lwowskiej rady pow. wyjechał do Wiednia, zaproszony przez ministra finansów celem wzięcia udziału w ankiecie, która rozpocznie pracę 27 bm., a przedmiot obrad stanowić będzie regulamin dodatkowego opodatkowania spirytusu.

Krwawy napad. Dziś około godz 9 rano we Lwowie napadło trzech wyrostków na przechodzącego ulicą Grodzickich Jędrzeja Bodnara. Obskoczyli go, dwóch go chwyciło za ręce, a trzeci pchnął go nożem. Na szczęście nóż utkwił na chwilę tylko w lewej ręce, zadając ranę głęboką, którą opatrzyło pogotowie. Cios był wymierzony w serce. Powód tej krwawej, na szczęście jednak nie śmiertelnej wendety, dokonanej w biały dzień, w oczach przechodniów — nieznany.

O zabicie żony oskarżony stanął dziś przed sądem przysięgłych lwowskim Kiryło Łesyk z Perespy. Trybunałowi przewodniczy r. Giżowski, jako wotanci zasiadają r. Philip i r. Szymonowicz, oskarża zastępca prokuratora Leżański, broni adw. dr. Kroch. Rozprawa toczy się na drastycznem tle stosunków małżeńskich.

Biżuterya zakopańska. Stylową biżuteryę wprowadził w Zakopanem p. Szutkiewicz rozszerzając znowu zakres artystycznego zastosowania motywów zakopańskich. Na biżuteryę tę składają się szpilki do krawatów, breloki i broszki w kształcie obonieczek, pazdurów, oszczypków, czerpaczków, cierpców i ciupag; te ostatnie zwłaszcza wyglądają ślicznie jako szpilki do krawatów. Jeden rodzaj broszki jest wykonany podług umyślnego rysunku Witkiewicza, a inny według starej zapinki góralskiej, odrysowanej w „Zdobnictwie“ przez Matlakowskiego. Artystyczne te drobiazgi, wyrobione ze srebra, a pociągające i smakiem i swojskością motywów, robią się już modne w Zakopanem.

Ze Skolego. Zasięgnąwszy informacyi u źródła kompetentnego, możemy zawiadomić, iż wiadomości o pojawieniu się chorób zaraźliwych, a w szczególności tyfusu w Skolem zostały tendencyjnie wymyślone i rozsiane. Stan zdrowotny ludności w Skolem jest zupełnie zadawalający.

Odznaczenia w Pradze. Z okazyi pobytu cesarza w Pradze, będzie 150 odznaczeń.

Nagły obłęd. W Wiedniu, na podwórzu kamienicy przy ul. Lichtensteina, dostał nagle pomocnik lakierniczy, Karol Zaleski, napadu szału i zaczął niszczyć wszystko, co mu się pod rękę dostało. Nałożono mu przemocą kaftan bezpieczeństwa i odstawiono do szpitala.

Samobójstwo aktorki. W Bernie otruła się znana artystka dramatyczna 53-letnia Hermina Jules, która dawniej należała do wiedeńskiego Volksteatru. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Ogromny pożar. Z Jekaterynosławia telegrafują pod d. 26 bm.: Wczoraj rano wybuchł w tutejszym składzie drzewa pożar, który przy silnym wietrze rozszerzył się bardzo prędko i zagroził pobliskiej stacyi kolei żelaznej i prywatnym domom Do wieczora ogarnęły płomienie: składy drzewa, 7 tartaków, 2 młyny i wiele domów prywatnych. Pożar sroży się dalej.

Weiland wypuszczony na wolność. Z Lipska telegrafują: Pierwszy senat karny trybunału państwowego w Lipsku, do którego należą sprawy zdrady stanu, zastanowił śledztwo przeciw robotnikowi Weilandowi z Bremy, który wykonał znany zamach na cesarza Wilhelma, i zarządził wypuszczenie Weilanda na wolność.

Nordd. Allg. Ztg. wyjaśnia powyższą uchwałę senatu karnego tem, iż władze sądowe z początku przypuszczały, iż mają do czynienia z systematycznie przygotowanym zamachem. Przypuszczenie to wszakże w ciągu śledztwa okazało się bezpodstawnem, raczej chodziło w całej sprawie o przypadkowy zbieg nieszczęśliwych okoliczności.

Weilanda — jak nam telegrafują z Bremy — przewieziono wczoraj do zakładu dla obłąkanych.

Niemiecki kulturträger. Berlińskie pisma donoszą, iż z Husum w Afryce niemieckiej uciekł tamtejszy dyrektor poczt Flemming, sprzeniewierzywszy 17.600 marek Za schwytanie go naznaczono 800 marek nagrody.

Gołąb pocztowy. Czytamy w warszawskim *Kuryerze Polskim*: „Przed kilku tygodniami do domu Szafrugi w Zawierciu przyszybował gołąb pocztowy i przyłączył się do gromady gołębi. Szafruga zamknął ptaka w klatce i zataił wydarzenie całe przed policyą, która w tych dniach odebrała mu gołębia wraz z klatką i odniosła do naczelnika straży ziemskiej, gdzie przybysz oczekuje na dalszy los. Na skrzydłach gołębia wyraźnie odczytać można napis: *Für die Festung* (*Krakau*) Nr. 743 (dla twierdzy Krakowa Nr 743). Niepozbawiony komizmu w tym wypadku jest szczegół, że ptak jest samiczką, która zniosła dwa jajka i z filozoficznym spokojem wysiaduje pisklęta, nie troszcząc się o to, co ludzie z nią poczną, ani o losy „Festung Krakau“.

Przyrząd do strojenia fortepianów. Dotychczasowy sposób strojenia fortepianów, polegający, jak wiadomo, na tem, że pod kontrolą muzykalnego ucha naciąga się i zwalnia struny, tak długo, dopóki nie wydadzą tonu zgodnego, jest nietylko wielce kłopotliwy, ale i bardzo niedokładny. Oto oko ludzkie jest bez porównania doskonalszym sędzią zgodnego drgania strun. W celu poddania kontroli oka, czy struny zgodnie drgają, zrobiono przyrząd, wcale nieskomplikowany, który, uwidaczniając krzywą drgania, pozwala jaknajdokładniej i w krótkim czasie stroić instrumenty muzyczne.

Milionowy spadek. Pisma amerykańskie donoszą, że w roku 1890 zmarł w Nowym Jorku milioner, nazwiskiem Glym, Irlandczyk, który ożeniony był dwa razy z Polkami, Moszyńską i Lewicką z gub. Lubelskiej. Po zmarłym pozostał majątek, oszacowany na 10 milionów fr., przeznaczony testamentem, sporządzonym w Nowym Jorku, dla rodzin obu małżonek, t. j. Moszyńskich i Lewickich.

W Jerozolimie odnaleziono bardzo ciekawą mozaikę, w pobliżu bramy zwróconej ku Damaszkowi. Dotychczas wydobyto tylko część główną, reszta kryje się pod nowożytnymi domami. Mozaika pochodzi zapewne z VI wieku naszej ery. Widzimy na niej Orfeusza, wabiącego swą pieśnią zwierzęta. Jest to znany starochrześciański symbol Zbawiciela, który słodyczą swej nauki pociąga i przyciąga tłumy, całe narody. Dwie postacie w dworskim, bizantyjskim stroju przypatrują się symbolicznej scenie.

Wiek szkła. Oryginalną przepowiednię wygłasza dyrektor fabryki szkła w St. Gobain, we Francyi, p. Juliusz Henrivaux. Przewiduje on w przyszłym wieku „wiek szkła“. Nie utrzymuje oczywiście, że będziemy mieli szklane działa lub szklane okręty wojenne, ale uważa szkło za najlepszy materyał budowlany, zwłaszcza na domy mieszkalne. Najważniejszej podstawy swego pomysłu dopatruje się w niewyczerpanym zapasie materyałów, z których wyrabia się szkło, w jego podatności do rozmaitych kształtów, trwałości i czystości. Może z niego wyrabiać szyby, kamienie brukowe, gzymsy, dekoracye ścienne, a nawet posągi, rury, kosze, materyały na odzież, mozaiki itp. itp. Dom szklany, według pomysłu p. Henrivaux'a, miałby fundamenty i ściany z wynalezionego niedawno „szkła kamiennego“, które jest trzy razy wytrwalsze od granitu, na zimno i gorąco mniej wrażliwe od stali, zużywa się przy ścieraniu mniej od porfiru, a opiera się silniejszym uderzeniom młota niż marmur. Ściany szklane byłyby spojone klamrami żelaznemi; przez pozostawioną pustą przestrzeń przeprowadzonoby rury szklane do gorącego powietrza gorącej i zimnej wody, gazu, rury odpływowe i druty elektryczne. Schody i poręcze, sufity i ozdoby ścienne, kominki i kominy kuchenne byłyby również ze szkła. Dom taki byłby niesłychanie czysty i istotnie niezniszczalny. Może być myty od góry do dołu, a nie przesiąka wilgocią, wolny jest od kurzu, a pajęczyna nie może na nim osiadać. Zaczęto już, jak wiadomo, brukować szkłem ulice paryskie; kostki z masy szklanej trzymają się doskonale, kurzu nie wytwarzają i ztąd łatwo je czyścić. Pałac świetlany na wystawie paryskiej był w pewnym stopniu urzeczywistnieniem ideału p. Henrivaux. Ważną też bardzo okolicznością jest taniość tego materyału. Słowem, zdaniem p. Henrivaux, dni cegieł są policzone.

Największe mocarstwa na świecie Anglia liczy z koloniami 420,000 000 mieszkańców, rozsianych na przestrzeni 32,000.000 kw. kilometrów. Chiny liczą 400,000.000 mieszkańców a 23,000 000 kw. km. przestrzeni. Rosya 140,000.000 mieszkańców a 14,000.000 przestrzeni Francya z koloniami 110,000.000 mieszkańców a 12,000.000 kw. km. przestrzeni. Stany Zjednoczone liczą 95,000.000 mieszkańców na obszarze 11,000.000 kw. km. Ostatnimi w tym szeregu są Niemcy, mające z koloniami 60,000.000 mieszkańców a 5,000.000 kw. km. przestrzeni.

*

List pierwszoklasisty Mundzia do rodziców.

Kochany Tatusiu i Mateczko!

Niedługo już przyjadę na wieś, bo zdaje bardzo dobrze wszystkie egzaminy.

Z arytmetyki tak dobrze zdałem, że prosił mnie pan od arytmetyki, żebym wcześniej przyjechał z wakacyi i powtórzył mu jeszcze raz egzamin.

Pan niemiecki (ten, co niemieckiego daje) powiedział mi, że bardzo kaligraficznie napisałem dyktando — po wakacyach mam jeszcze raz pisać.

Z religii zadał mi ksiądz takie pytania:

1) Co to jest świat?
2) Co to jest Piekło i Otchłań?
3) Co to jest tradycya?

Mówiłem bardzo śmiało i dobitnie. Na pierwsze odpowiedziałem, że Świat — to był tygodnik krakowski i że leży u nas w salonie ładnie oprawny.

Na drugie powiedziałem, że Piekło i Otchłań — to bardzo ładne powieści: jedna w różowej, druga w żółtej oprawie i że Zosia to czytała, a na trzecie — że Tradycya — to jest koń wyścigowy, tylko nie wiem czyj.

Ksiądz się uśmiechnął bardzo życzliwie i nie pytał już więcej.

Dostanę napewno nagrodę!... Niech Tatuś dla mnie rower zamówi.

Kochający syn, Mundzio.

PS. List ten czytał Stasio Pałkowski, ostatni uczeń, i poprawił mi błędy, nie wiem tylko, czy dobrze?

Ze stowarzyszeń.

Próba połączonych członków chórów męskich gal. Towarzystwa muzycznego, Echa i Lutni utworów wykonać się mających przy odsłonięciu pomnika śp. Gołuchowskiego odbędzie się dziś w środę 26 bm. o godz. $7^3/_4$ wieczorem w sali Tow. Lutni (Pasaż Hausmana).

W zkładzie wych. nauk. p. Maryi Zagórskiej, urządzona dnia 23 b. m. wystawę robót ręcznych i rysunków, wykazała i w tym roku jak gorliwie pracują uczennice tego zakładu i jak dobre postępy czynią w każdym dziale nauk. Ilość wystawionych robót ręcznych wprawiła w prawdziwe zdumienie, a wykonanie robót począwszy od klasy II. do najwyższej zadowoliło najostrzejsze wymagania. Gdy zważymy jak ważną rolę w wychowaniu kobiet zajmuje nauka robót ręcznych, musimy z całem uznaniem podnieść zasługę kierowniczki zakładu, że potrafiła w tym kierunku rozbudzić zamiłowanie swych pupilek. Niemniej zasługują na pochwałę wystawione rysunki i malowidła. Mnóstwo ekranów, stolików, a nawet akwarele i obrazki olejne, — a wszystkie ze smakiem artystycznym a niektóre znamionujące prawdziwe talenta, Najwięcej podobały się ekrany pp. B. U., H., obraz olejny p. W. i makaty p. D., L., I. Postępy uczenic zależne

są od dobrego kierunku, — widać że dobór sił nauczycielskich zakładu p. Zagórskiej jest znakomity.

Bursa w Drohobyczu. Wydział Tow. Bursy polskiej im. Mickiewicza w Drohobyczu przyjmie na przyszły rok szkolny 30 uczniów. Do Bursy mogą być przyjęci tylko chłopcy narodowości polskiej obrz. rz. kat. za najniższą opłatą 16 koron miesięcznie. Podania wnosić należy do 16 lipca na ręce prof. F. Gątkiewicza.

Akademickie Koło Towarzystwa „Szkoły ludowej“ ogłasza, że uroczyste zamknięcie roku szkolnego na utrzymywanych przez nie bezpłatnych kursach, dla dorosłych analfabetów odbędzie się w sobotę dnia 29 bm. o godz. 3 popoł. w budynku szkolnym im. św. Antoniego. Zarząd Koła zaprasza członków Towarzystwa do jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 czerwca b. r. w sali Rady miejskiej.

Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego uniwersytetu we Lwowie, pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dra Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych. Zgłoszenia ustne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na uniwersytecie, I. p. sala VIII. między 12—1. Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów. uniwersytet.

Oktaw Pierożyński, porucznik w rezerwie 15 pułku piechoty i urzędnik w ministerstwie wyznań i oświaty ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że ślub jego z panną Jadwigą Rzepecką odbył się dnia 15 czerwca 1901 o 12 w poł. w kościele Bernardyńskim we Lwowie.

Kalendarz.

We czwartek 27 czerwca Władysława Kr. — Ełyseja.

Wschód słońca 27 czerwca o godz. 4 min. 7 zachód o godz. 7 min. 58.

W piątek 28 bm. Leona II Pap. — Amosa Pr..

Wschód słońca 28 czerwca o godz. 4 min. 8, zachód o godz. 7 m. 58.

Colosseum Thorna. Od 16 czerwca najwspanialszy z wszystkich dotychasowych programów, największy sukces roku 1901. Les Alex Carangeot, najsławniejsi tancerze świata i wynalazcy tańców Tourbillon. Goleman, słynna tresura psów i kotów. Adela Moraw, diva subretkowa z c. .k uprzyw. teatru na Josefstadt w Wiedniu. Pietro Basalari, fenomen wokalny. The Goettlers, najsławniejsi komiczni ekscentrycy. Lina Goltz, subretka teatru Hanza w Hamburgu. Trupa Borsini. niezrównani akrobaci na toczących się kulach-Mercedas, duo fantastyczne. The 5 Brustons, komiczna pantomina na bicyklach. 3 Brothers William, fenomenalni ekwilibryści.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

MAŁY FEJLETON.

Plamy na słońcu.

Między burzą z przeszłego tygodnia, która zalała garbarnie nad rzeką Biévre, zmoczyła do nitki gości, zwiedzających wystawę ogrodniczą i potłukła w Paryżu szyb za 100.000 fr. — a eksplozyą w Cardiff, gdzie kilkudziesięciu górników zginęło od jednego podmuchu, nie widać na pierwszy rzut oka logicznego związku. A jednak zdaje się, że związek taki istnieje i że obydwa te wypadki wywodzą się od tej samej przyczyny i opierają się na tych samych prawach. Tak przynajmniej twierdzi uczony abbé Moreux, jeden z ludzi najlepiej poinformowanych o tem, co się dzieje w przestrzeni kosmicznej.

I w jednym i w drugim wypadku — zdaniem tego uczonego — winę ponosi słońce, a raczej plamy na słońcu. Abbe Moreux obrał sobie jako specyalność studyum słońca, a rezultaty swej pracy złożył niedawno w senzacyjnem dziele: „Le Probléme solaire“, do którego przedmowę napisał Flammarion. 20 maja, odbywając swą codzienną inspekcyę na słońcu, Moreux odkrył na wschodnim tegoż brzegu ogromną plamę.

Wedle oryginalnej teoryi wspomnianego uczonego, plamy tworzą się na tych punktach fotosfery, na których normalna temperatura słońca już i tak niezmiernie wysoka, skutkiem przypadkowych okoliczności podwyższa się jeszcze znacznie. — Gazy i żarzący pyłek chromosfery i wieńca, krążące ciągle wedle pewnych praw, zgęszczają się się zwolna i zbliżają do jądra, a w ruchach tych powstają tarcia i wstrząśnienia, skutkiem których miejsca niektóre fotosfery rozgrzewają się tak nadmiernie, iż wszystko się tam ulatnia i powstaje ciemna plama. Tak więc plamy te nie byłyby oznaką zaniku, czy oziębienia słońca — jak twierdzą inni uczeni — ale przeciwnie większej intenzywności gorąca i większej aktywności.

Plamy słoneczne, jako wyniki ogromnych wstrząśnień, odbywających się w chromosferze słońca, muszą mieć swe odbicie i na innych planetach, których życie zależnem jest od słońca. Każda zwyżka temepratury słonecznej wywołuje zatem i wzburzenia w naszej atmosferze, powiększa parowanie, zmienia kierunek wiatrów, topi lody na biegunach, i wysokich szczytach, powoduje nierówne ciśnienie powietrza, wylewy wód, lub też posuchy.

W wychodzącem w Paryżu piśmie angielskiem *New-York-Herald*, w którem Moreux czasem umieszcza swe prace, ukazał się przezen podany rysunek tej plamy, o której zresztą pisała prasa całego świata. Nie zaznaczono jednak przepowiedni, które Moreux dołączył do opisu tego zjawiska. Zapowiedział on bliskie zaburzenia igły magnetycznej, jako to burze magnetyczne i elektryczne i zorze północne w okolicach polarnych. Przepowiednie te istotnie spełniły się we wszystkich wskazanych okolicach. Oto, jakie abbé Moreux podaje wytłomaczenie związku, istniejącego między słońcem, a zjawiskami atmosferycznemi:

Słońce przedstawia nam się jako jaśniejąca, okrągła szyba, wielkością dorównywująca pozornie szybie księżyca. Lecz to, co widzimy, jest niejako tylko jądrem słonecznem, przez astronomów zwanem fotosferą, na której to właśnie okazują się plamy. Dokoła tej fotosfery jednak rozciąga się powłoka gazowa, dość gęsta, którą nazwano chromosforą. A nareszcie następuje trzecia warstwa, zwana wieńcem (couronne), złożona z żywiołów, tak rzadkich i subtelnych, że dadzą się odróżnić jedynie podczas zaćmienia słońca.

Lecz plamy słoneczne wywierają nietylko wpływ na atmosferę, lecz i na magnetyzm ziemski, tak, iż zapomocą metodycznego studyowania tychże plam dojść można do przepowiadania burz, trzęsienia ziemi i wybuchów gazów, a w dalszym ciągu do obliczania z góry zjawisk zależnych od zmian w atmosferze i na powierzchni ziemi, jakoto: obfitości deszczów, przyspieszenia lub opóźnienia wegetacyi, rozmaitych pozornych kaprysów pór roku, a tem samem drożyzny lub potanienia środków żywności, czyli innemi słowy zapomocą tych samych czynników astronomiczno-meteorologicznych wykreślić będzie można falową linię zmian ekonomicznych, głód lub urodzaj, nędzę lub dobrobyt danego społeczeństwa.

(Wszak już angielski ekonomista Stanley Jevous odkrył proporcyonalność między plamami słonecznemi a ruchem kryzysów ekonomicznych). Że zaś wedle warunków ekonomicznych, jeżeli nie wyłącznie to w przeważnej mierze kształtuje się życie psychiczne i intelektualne, więc w ostatniej konsekwencyi może nawet stany duszy przyszłych generacyj do pewnego stopnia obliczyć się dadzą.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We czwartek — początek wyjątkowo o g. 7 — po raz VII „Manru“ opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek po raz dwunasty po cenach popołudniowych „Wesele“ dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę (po raz pierwszy w nowym teatrze) „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach, napisał A. W. Lassota Nowa obsada ról i nowa wystawa.

W niedzielę po raz ósmy i ostatni „Manru“ opera w aktach I. J. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek po raz drugi na dochód kolonii wakacyjnych, początek wyjątkowo o g. 7 „Kościuszko pod Racławicami“ obraz histor. ze śpiewami w 5 oddziałach napisał A. W. Lassota.

We wtorek pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej (na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza) po raz pierwszy „Warszawianka“ pieśń z roku 1831 napisał St. Wyspiański — nastąpi po raz pierwszy „Wnętrze“ (Interieur) przez Maur. Maeterlinga — i koncert orkiestry teatralnej.

Repertoar teatru ruskiego.

We czwartek dnia 27 bm. „Szaławiła“ komedya w 5 aktach Glińskiego.

P. Stanisław Orzelski ulubieniec naszej publiczności — obecnie pierwszy tenor opery zagrzebskiej, wystąpi u nas gościnnie w teatrze ruskim.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek „Tamten“ Maskoffa.

W piątek przedstawienie bezpłatne z powodu dziesięcioletniej rocznicy założenia kamienia węgielnego pod gmach teatralny. Odegrana będzie „Zemsta“ Fredy.

W sobotę „Kordyan“ Słowackiego.

W niedzielę „Wesele“ Wyspiańskiego.

* **Z teatru.** Na żądanie grona posłów sejmowych dane będzie w piątek 28 b. m. raz jeszcze w bieżącym sezonie „Wesele“ Wyspiańskiego, ażeby zaś ułatwić i mniej zamożnej publiczności ujrzenie tego niepospolitego utworu ceny miejsc będą dane w piątek zniżone tak, jak na popołudniowe przedstawienia.

Z teatru ruskiego. Wczoraj odegrano ze zwykłą, a przedziwną prostotą, jaka cechuje każde wystawienie sztuki ludowej w teatrze ruskim komedyę ludową ze śpiewami i tańcami „Wychowaniec“ J. Janczuka. Tak sama komedya jak i znakomita gra aktorów zyskała szczere uznanie. Na wyszczególnienie zasłużyły panie Osypowiczowa i Rubczakowa jako też i panowie Gembicki, Rubczak, Szeremeta i Hrehorowicz. W trzecim akcie odśpiewał chór prześliczny utwór Kolessy „Ulicę“ jak zwykle pięknie, a licznie zebrana publiczność darzyła artystów serdecznymi i zasłużonymi oklaskami. *(P).*

\+ **W operze nadwornej** wiedeńskiej rozpoczęły się ferye, które trwać będą aż do 9 sierpnia br. włącznie. W sezonie ubiegłym (od 10 sierpnia do 16 czerwca) było razem 306 przedstawień operowych, a mianowicie 301 wieczornych i 5 popołudniowych (matiné). Repertoar obejmował 56 operowych dzieł, wystawionych razem 292 razy i 14 baletów wystawionych 84 razy. Premier operowych było w tym sezonie tylko trzy (w sezonie zeszłorocznym było pięć premier), mianowicie wystawiono: Czajkowskiego operę „Jolanthe“, Reitera operę „Bundschuh“ i Thuillego dramat muzyczny „Lobetanz“. Z tych tylko Czajkowskiego opera utrzymała się na repertuarzu, inne dwie zeszły z repertuaru Z wznowionych oper podnieść należy wznowienie opery Goldmarka „Królowa Saby“ z bajecznie drogą i wspaniałą wystawą z okazyi pobytu następcy tronu pruskiego w Wiedniu (z końcem kwietnia).

Ze wszystkich kompozytorów najwięcej wieczorów zajął Wagner, bo aż 70 i z tych przypada 12 przedstawień na „Lohengrina“, 9 na „Tannhäusera“ (pierwszy raz dany w całości „ohne Strich“), na „Śpiewaków norymberskich“ ośm przedstawień, na „Latającego Holenderczyka“ 7 wieczorów, na „Złoto Renu“, „Walkürę“, „Zygfryda“ i na „Zmierzch bogów“ po sześć przedstawień, na „Rienziego“ sześć wieczorów, a na „Trystana i Izoldę“ cztery.

Najwyższą liczbę przedstawień osiągnęła operetka Straussa „Nietoperz“, którą w ciągu sezonu dano w op. nadwornej aż 16 razy przy szczelnie zapełnionej sali teatralnej.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— We wtorek o godz. 8 rano odbyła się w sądzie kraj rozprawa w sprawie konfiskaty artykułu pt. „Co robią Rusini“, umieszczonego w nr. 18 *Nowego Dzwonka* ks Dziurzyńskiego, a powtórzonego z *Gazety Narodowej*. Przewodniczył starszy radca Wawrausz, jako wotanci radcy Katyński i Ursel, prokuratoryę zastępował dr. Solak. Redaktora *Nowego Dzwonka* ks. Marcelego Dziurzyńskiego zastępował adwokat dr. Caro, który na wstępie powołał się na to, że artykuł inkryminowany co do księdza Alimurki jest dosłownem powtórzeniem artykułu *Gazety Narodowej* z 30 maja br, w którym słusznie napiętnowano niedorzeczne postępowanie ks. Alimurki ze Staruni, podburzające lud przeciw szlachcie przez opowiadanie o strzelaniu do ludu i znęcaniu się nad nim. Są to fakta, które w Polsce nigdy się nie wydarzyły, praktykowane były natomiast w XIV i XV wieku w Niemczech i we Francyi. W dalszym ciągu przemówienia wykazywał dr. Caro bezzasadność konfiskaty artykułu, który nie uwłacza ogółowi duchowieństwa ruskiego, bo duchowieństwo nie odpowiada za winę jednostki, wywodził dalej, że w nr. 10 *Dzwonka* opowiedziane były fakta co do innych księży, a prokurator biorąc to za krytykę osób nie skonfiskował numeru. Konfiskata nr. 18 polegała prawdopodobnie na pobieżnem przeczytaniu artykułu.

Skutkiem nierozważnej i niejednostajnej praktyki konfiskacyjnej powstaje zamęt pojęć, podkopujący powagę prawa. Prokurator Solak oświadczył, że nie wdaje się w uzasadnianie, iż konfiskata opierała się na ustawie, bo inkryminowany artykuł jest podburzającym przeciw duchowieństwu ruskiemu i szlachcie, przemawia za zatwierdzeniem. Po replice Dra Caro, ogłosił radca Wawrausz wyrok zatwierdzający konfiskatę. Ks. Dziurzyński wniósł sprzeciw do wyższego sądu krajowego.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W miasteczku Dobcyce d. 19 b. m. o odz. $2^1/_2$ po południu przybył burmistrz Brandenbuger w towarzystwie żandarma do kościoła właśnie w czasie, kiedy ks. Niziński, proboszcz miejscowy, sposobił dzieci do przyjęcia pierwszej Komunii św. Burmistrz wszedłszy do kościoła oświadczył, że przychodzi z polecenia landrata Hahna, gdyż ma się tutaj odbywać nauka języka polskiego. Ks. proboszcz prosił o pokazanie pisma landrata, burmistrz jednak nie miał rozkazu|—|wobec tego ks.Niziński zaprotestował przeciw najściu kościoła i śpiewał z dziećmi w czasie nauki katechizmu pieśń „Boże w dobroci“. W czasie śpiewu burmistrz rewidował i przeglądał książki, zabierał je, również i tablice, które dzieci po większej części ze sobą przyniosły, a proboszcz nie chcąc, aby dzieci były świadkiem gorszącego zajścia w kościele, przerwał pieśń i rozpuścił dzieci do domu Burmistrz przytrzymał 3 czy 4 chłopców i indagował w kościele. W tym czasie żandarm posunął się ku drzwiom i stał na straży na cmentarzu. Rewizya w kościele odbyła się skutkiem denuncyacyi, że ks proboszcz utrzymuje tajną szkołę polską.

— Zawiązał się nowy związek stanu średniego dla podnoszenia rzemiosł niemieckich na wschodnich kresach z tendencyą hakatystyczną przeciw Polakom

Telegramy i telefonematy.

Anglia i Transvaal.

Kolonia 26 czerwca. „Koelnische Ztg.“ oświadcza na podstawie zasięgniętych ponownie w miejscu kompetentnem informacyj, że cesarz niemiecki nie zamierza przyjąć Krügera.

Capetown 26 czerwca. Członek parlamentu dla Alival North, Botha, został przez Boerów schwycony i za zachowanie się w parlamencie przylądkowym podczas głosowania nad ustawą o zdradzie stanu obity rózgami. Farmy jego spalono.

Marsylia 26 bzerwca. Komendant Boerów Vaulier przybył tu z misyą do dr. Leydsa. Vaulier zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby Botha zamierzał się poddać, Ostatnie dzienne rozkazy Bothy stwierdzają wyraźnie, że Boerowie walczyć będą do ostatniego tchu i nie zawrą pokoju, dopóki nie otrzymają gwarancyi niezawisłości obu republik.

Barkly East 26 czerwca. Fouchy pomaszerował z dwoma oddziałami Boerów przez Glenalmond. Patrole boerskie i angielskie strzelały nawzajem do siebie.

W Chinach.

Szangaj 26 czerwca. Ks. Czun odjedzie 12 lipca z Pekinu, a 20 lipca br. z Szangaju do Niemiec. Jak słychać, dwór cesarski wróci przez Szangaj koleją żelazną do Pekinu.

Różne.

Paryż 26 czerwca Komisya wojskowa senatu przyjęła w zasadzie wniosek, żądający zaprowadzenia dwuletniej służby wojskowej.

Paryż 26 czerwca. W dalszym ciągu procesu Lur Saluce'a przesłuchany wczoraj jako świadek jenerał Zurlinden zeznał, że zamach wykonany przez Derouleda w dniu pogrzebu Faurea był zupełnie improwizowany i nieprzygotowany. Oficerowie nie byliby się dali porwać do żadnego czynu przeciwnego konstytucyi

Popołudniu przemawiał generalny prokurator, dowodząc winy Lur Saluce'a.

Nowy York 26 czerwca. Utworzył się tu wielki kartel solny.

Pamplona 26 czerwca. Podczas procesyi jubileuszowej przyszło tu do poważnych zaburzeń. Pewien żołnierz nie chciał zdjąć czapki przed procesyą; w następstwie powstała tak gwałtowna bójka między cywilnymi a żołnierzami, że procesyi musiano zaniechać. Trzy osoby są ranne. Spokój został wkrótce znowu przywrócony.

Odessa 26 czerwca. Na pokładzie okrętu „Tambow“ przybyło tu nadzwyczajne poselstwo Dalaj-lamy z Tybetu z odręcznem pismem i podarunkami dla cara. Po dwudniowym pobycie tu, uda się poselstwo do Petersburga.

Melbourne 26 czerwca. Parlament kolonii Wiktorya uchwalił na wczorajszem posiedzeniu 64 głosami przeciw 17 wykluczyć członka parlamentu z Melbourne, Findlaya, wydawcę organu robotniczego, z powodu przedrukowania artykułu obrażającego króla Edwarda z dziennika „Irish peuple.

Dział ekonomiczny.

— **Dostawa kamienia i żwiru dla kolei.** *Gazeta Lwowska* ogłasza rozpisanie dostawy żwiru tłuczonego i rafowanego, jakoteż różnych materyałów budowlanych z kamienia i gliny, których dyrekcya kolei państwowych we Lwowie będzie na rok 1902 potrzebować. Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach, mają być wniesione najpóźniej do dnia 20 lipca b. r. godz. 12 w południe do dyrekcyi we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy są podane w *Gazecie Lwowskiej* i mogą być także przejrzane, lub udzielone w biurze III dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 26 czerwca. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 648·50, węg. zakładu kredyt. 655·—, Anglobanku 278·—, Unionbanku 552·—, Banku dla krajów koronnych 404·50, Bankvereinu 462·—, Bodencreditu 895·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 652·50, kolei południowej 101·—, tramwaju A. 234·—, B. 231·—, kolei Elbethal 489·—, kolei północnej 5990 kolei czerniowieckiej 529·—, alpiny 444·50, Rima Muranya 474·—, praskiego towarz. żel. 1750, fabryki broni 288·—, tureckie tytoniowe 287·—, oblig. węg. indemniz. 92·50, renta majowa 98·25, austr. renta koronowa 95·65, węg. renta koronowa 92·95, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·35, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, $4^1/_2$-procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 90·—, $4^1/_2$-procent. listy banku hipotecznego 98·—, 5-procent. listy banku hipot. 109·75. 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·60, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·50, losy tureckie 104·—, marki 117·37, ruble 252·75.

— **Wiedeń** d. 26 czerwca. Cukier (spokojnie) 23·70 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (słabiej) 41·— do —·—

— **Berlin** d. 26 czerwca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·35, (podług obliczenia procentowego), Spirytus 43·30, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** 26 czerwca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100 27. Mąka 25·75.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 26 czerwca. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.70 do 7·80, pszenica gotowa nowa 7·50 do 7·60. żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·45 do 6·50, owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, owies na terminy 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień brow. 6·— do 6·20, groch do gotowania 7·75, do 12·—, wyka 7·50, do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka ·— do —·— koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała ·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11 60 do 11·75, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, na terminy 16·— do 16·25, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 26 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 8·10 do 8·15, na jesień 8·41 do 8·42, żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·85 do 7·90, na jesień 7·18 do 7·19, kukurudza na maj-czerwiec 5·62 do 5·63, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·62 do 5·63, na wrzesień-październik 5·80 do 5·81, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·73 do 6·75, rzepak na sierpien-wrzesień 13·50 do 13·60, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt dnia 26 czerwca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·18 do 8·19, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·79 do 6 80, owies na maj 0·— do 0·—, na paźedziernik 6·37 do 6 39, kukurudza na maj 5·14 do 5·15, na czerwiec 0·— do 0·—, na lipiec 5·33 do 5·35, rzepak na sierpień 13·— do 13·10.

Oferty na pszenicę mierne.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie: dobre.
Stan powietrza: pięknie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 25 czerwca.

Silniejsza tendencya. jaka z powodu kilkodniowych deszczów chwilowo zapanowała na tutejszym targu zbożowym dzisiaj znowu osłabła; ceny obniżyły się o 5 do 10 halerzy.

Płacono: pszenicę białą od 8·10 do 8·40 k., czerwoną od 8·— do 8 36 kor., żółtą od 8·— do 8·30 koron, żyto od 6·75 do 7·40 koron, jęczmień browarny od 6·20 do 6·50 k., na kaszę od 5·85 do 6·10 k., owies od 7·— do 7·45 k., rzepak od —·— do —·— k., konicz czerwony od —·— do —·— k., biały od —·— do —·— k., kukurudza od —·— do —·— k., wszystko za 50 klgr

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Głosy publiczności.

Odezwa.

Wielki pożar, który w dniu 11 maja b. r. zniszczył miasteczko Oleszyce i przyległą wieś Oleszyce stare wraz z Oleszycką Wolą, nie oszczędził także domu Bożego. Dach na kościele i dzwonnicy spłonął doszczętnie, jeden dzwon spadł na dół, a wnętrze kościoła bardzo zniszczone. Kościół wraz z dzwonnicą był wprawdzie zaasekurowany na 5.900 złr., ale Towarzystwo asekuracyjne krakowskie przy likwidacyi oszacowało szkodę tylko na 2.565 złr. 50 ct. Wszelkie przedstawienia, że szkoda jest znacznie większą, na nic się nie przydały. Wypłacono tylko 2.565 zł. 50 ct., tymczasem odrestaurowanie kosztowało około 6.000 złr. Na pomoc ze strony parafian nie można liczyć, gdyż oni w najznaczniejszej części przez pożar stracili całe swoje mienie i nie są w stanie własnemi siłami kościoła odbudować. Wznoszą więc błagalne dłonie, pukają do serc litościwych i proszą o dopomożenie im w odbudowaniu domu Bożego. W kościele oleszyckim znajduje się otoczony wotami obraz Najświętszej Panny Maryi Łaskawej która od wielu lat uciekającym się do Niej, spieszyła z pomocą i ratunkiem. Otóż zanosić oni będą gorące modo Tej Matki Najświętszej i błagać Ją o pociechę, pomoc i łaskę dla tych, którzy ofiarami swojemi dopomogą im do odrestaurowania Jej przybytku. Równocześnie nadmienia się, że kościół w Oleszycach, to zabytek z początku 16 stulecia; przeszedł rozmaite koleje. W czasie szerzenia się protestantyzmu w Polsce, opanowany został przez heretyków, którzy kilkadziesiąt lat w nim gospodarowali. Wytrzymywał napady Turków, Tatarów, Szwedów i Kozaków. Jako ciekawy okaz z owych czasów, pozostały między sklepieniem i dachem otwory, służące niegdyś jako strzelnice do odpierania zastępów nieprzyjacielskich. Łaskawe datki uprasza się uprzejmie przysyłać na ręce ks. Ludwika Swadowskiego, dziekana i proboszcza w Oleszycach.

Pogorzelcy Polacy z Oleszyc, Oleszyc starych i Oleszyckiej Woli.

Teatr miejski we Lwowie.

Dnia 27 czerwca br.

VIII gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

Po raz 8:

MANRU

opera w 3 aktach, słowa Alfr. Nossiga, muzyka I. J. Paderewskiego.

OSOBY:

Manru, cygan	**Al. Bandrowski**
Ulana, jego żona	pni Ruszkowska
Jadwiga, matka Ulany	pni Kasprowiczowa
Urok	p. Szymański
Aza, cyganka	pna Esten
Oros, wódz cyganów	p. Jeromin
Jagu, stary cygan	p. Paszkowski
Dziewczyna	pna Schuppówna

Góralki, górale, tancerze, tancerki, cyganie, cyganki, dzieci itd.

Rzecz dzieje się: w akcie 1 w Tatrach, w okolicy Zakopanego, — w akcie 2 przed chatą i kuźnią Manru w akcie 3 przy „Morskiem Oku“.

Tańce: w akcie I „Taniec góralski“ układu p. Bergera, baletmistrza nadwornej opery w Dreźnie, Tańce wykonają pna **Staszko**, p. **Berger** (występujący gościnnie) i Corps de ballet.

Nowe dekoracye z pracowni malarskiej Stan. Jasieńskiego.

Kostyumy z pracowni teatralnej pod kierunkiem J. Balińskiego.

Kapelmistrz: F. Spetrino.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

1

Tak było w Powikłach.

Onego czasu Powikły nazywały się „miastem“, która to nazwa najsłuszniej im się należała: posiadały bowiem tyle prawie szynków, ile było domów w rynku, drewniany magistrat, murowany przy nim areszt i burmistrza.

Z szeregu burmistrzów, którzy jaśnieli w Powikłach, najwięcej pamiętnym pozostanie zapewne ś. p. Dominik Przefruwalski. on to bowiem wystawił istniejące do dziś dnia latarnie: jedną przed magistratem, drugą zaś koło apteki; on kazał wybrukować podjazd do oberży Nusyma Tatekinda; on potrafił tegoż Nusyma nakłonić do urządzenia składu prawdziwie starych win węgierskich; on wreszcie starał się niezmordowanie o upiększenie miasta, i w tym celu, w maju każdego roku, osobiście dozorował malowania rogatki; wszystkim zaś wiadomo, że malowanie — malowaniu nie równe, a przecie widok pięknej rogatki mile usposabia przyjezdnych, mieszkańcom zaś miasta wesołe i porządne nasuwa myśli.

Burmistrz Przefruwalski miał w charakterze swoim pewne cechy, wspólne wielkim mężom stanu: uważał, że wszystko w Powikłach powinno było stosować się do jego woli i że obywatelom miasta natura dała głos na to tylko, aby mogli chwalić swego prezydenta. Miał też i słabe strony: obdarzał zbytniem zaufaniem Nusyma Tatekinda i gotów był czynić ustępstwa pani aptekarzowej, ponieważ ta dama codziennie bywała uperfumowana i umiała podobno czytać po francusku.

Ludzi czynu rzadko oceniają współcześni. Pan Dominik nie był też od innych szczęśliwszy: działalność jego napotykała w Powikłach na wielkie trudności, nieżyczliwość i niechęć czyhały na niego na każdym kroku.

Obywatele miasta dzielili się, pod względem stosunku swego do burmistrza, na trzy obozy, cierpliwych, których wyraźnym przywódcą był Kompotkiewicz; niecierpliwych z Proszperskim na czele, i zręcznych; ten ostatni składali: pani aptekarzowa, jej mąż aptekarz, organista, handlarz koni Trusiak i wszyscy żydzi, przechylający się zawsze na stronę burmistrza, jeśli ten był obecny, lub na stronę burmistrzowi przeciwną, jeżeli w jego nieobecności z nimi traktowano o miejskich sprawach.

Zatarg z burmistrzem i namiętności stronnicze rozigrały się na dobre w skutek następujących okoliczności:

Od wieków świnie sławetnych mieszczan korzystały z przywileju wolnego wstępu na ulice i place miejskie, w celu używania świeżego powietrza, a jednocześnie wyszukiwania pożywienia. Burmistrz zniósł ten przywilej i ogłosił, że obywatele winni trzymać trzodę w zamknięciu, albo wypędzać ją wraz z bydłem na miejskie pastwisko. Rozporządzenie to, napozór mające wszelkie cechy wyższego polotu myśli i postępu, ogólnie przypisywano wpływom aptekarzowej; okazało się jednak, że wynikło ono z innych pobudek. Przekonano się niebawem, że świnie pani burmistrzowej i stróża Kacpra objęły w posiadanie rynek i wszystkie bogate w pożywienie zakątki; ztąd wniosek oczywisty, że wolności trzody obywatelskiej skasowane zostały dlatego tylko, aby trzoda magistratu obfitsze miała utrzymanie, jakoż ilość jej sztuk wzrosła po pierwszym jarmarku w dwójnasób.

Kompotkiewicz i Proszperski wraz z kilku innymi obywatelami zeszli się w tej sprawie na naradę do handlu Chaimka, jako na grunt zupełnie neutralny. Proszperski zaproponował wygubienie wszystkich świń magistrackich za pomocą jakichkolwiekbądź środków gwałtownych: otrucia, wystrzelania, lub czegoś podobnego. Kompotkiewicz radził przeciwnie, grzeczne przedstawienie rzeczy burmistrzowi i jego małżonce.

— Może pan jeszcze i Kacpra radzisz w rękę pocałować? — spytał podrażniony Proszperski.

— Z Kacprem możnaby też pogadać — odparł spokojnie Kompotkiewicz.

— No, to pan też i z ich świnmi pogadaj na probę!

— Komu innemu niech to służy.

— Komuż-by?... Na ten przykład może mnie?

— Ja tam nie wiem... kto zechce. .

I Kompotkiewicz uśmiechnął się pod wąsem.

— To ja wam tak powiem — rzucił się Proszperski — prędzejbym z Kacprową świnią szedł gadać, jak z samą burmistrzową. Niech to wasza ambicya sobie zrozumie!

— Mnie moja ambicya każe mieć pomiarkowanie.

— Wasze pomiarkowanie tyłem chodzi, a mnie mój rozum naprzód pcha.

— Nie zawsze ten rozum dobry, który w gębie siedzi — zauważył Kompotkiewicz.

— Lepszy taki od tego, który, jak wasz, w piętach razem z duszą mieszka — odciął się Proszperski.

(C. d. n)

OGŁOSZENIE!

Rada nadzorcza Towarzystwa kasy zaliczkowej **„Wiara“ w Tyśmienicy,** stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zwołuje zwyczajne **Walne zgromadzenie** członków na dzień **30 czerwca 1901 r., godz. 4 popołudniu** do lokalu własnego pod lk. 70 miasto **w Tyśmienicy,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1900.
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1900.
4) Rozdział czystego zysku za r. 1900.
5) Wybór trzech członków dyrekcyi, tj. dyrektora, kasyera i kontrolora.
6) Wybór dziewięciu członków rady nadzorczej.
7) Wnioski rady nadzorczej i dyrekcyi.
8) Wnioski członków.

Tyśmienica dnia 22 czerwca 1901.

Grzegorz Sendecki, sekretarz rady nadzorczej. **Antoni Hryniowski**, prezes rady nadzorczej.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukareszta,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
„	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass. Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa
„	5·40	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7·36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
„	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola na dworzec „Podzamcze“
„	7·40	z Tarnopola i Brodów „ „
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów „ „
osobowy	5·00	z „ „ „ Kopyczyniec „ „
„	10·02	z „ „ „ „ „ „

Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:

Pociąg	godzina	
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Chyrowa, Sambora
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
„	6·25	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	„ „ „ Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżn, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan
„	11.00	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
„	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
„	9·42	„ Podwołoczysk „ „
pospieszn.	2·08	„ „ Kijowa, Odessy „ „
osobowy	7·32	„ Tarnopola „ „
„	11·32	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Grzymałowa „ „

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne c. k. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.